Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chełmikowski.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 245 **Poznań, wtorek dnia 28 maja 1935** Rok 30

Baldwin o idei zbiorowego bezpieczeństwa

Lotnictwo jest dziś bronią najniebezpieczniejszą, zatem zawarcie paktu lotniczego zapobiegłoby wyścigowi zbrojeń

Londyn. (PAT) Przemawiając na zgromadzeniu publicznem w Londynie, premjer Baldwin po podkreśleniu i wyjaśnieniu przyczyn rozmaitych obaw, żywionych obecnie w Europie, oświadczył, że idea zbiorowego bezpieczeństwa w najszerszem swem znaczeniu polega na tem, iż Europa nie będzie tolerowała wojny i że jeśli którekolwiek państwo rozpocznie wojnę, czyli stanie się napastnikiem, wszystkie inne kraje zjednoczą się, aby zmusić je do zaprzestania kroków wojennych. Jesteśmy jeszcze dość oddaleni od urzeczywistnienia tego rodzaju bezpieczeństwa, jednakże na pewnym określonym obszarze podobna idea wprowadzona została w życie przez zawarcie układów lokarneńskich.

Jedną z pierwszych rzeczy, jakiej winny dokonać mocarstwa, związane układem lokarneńskim, jest przeprowadzenie projektu wcielenia w ramy układów lokarneńskich specjalnego paktu lotniczego, któryby zawierał zobowiązanie ograniczenia zbrojeń. Przyczyną obaw w Europie nie jest obecnie niczyja armja, ani też marynarka, lecz lotnictwo wojskowe. Ograniczenie lub zaniechanie zbrojeń lotniczych stanowi dla wszystkich zagadnienie niezmiernie doniosłe, trzeba bowiem dość dużo czasu na przeprowadzenie mobilizacji armji, lecz nie wiele na zmobilizowanie sił lotniczych. Ograniczenie sił lotniczych, nawet przy ustaleniu dość wysokiego parytetu, położyłoby kres wyścigowi zbrojeń.

W dalszym ciągu przemówienia Baldwin wyrażał ubolewanie z powodu nieobecności Stanów Zjednoczonych w Lidze Narodów, stwierdzając, że zawsze największą gwarancją, zabezpieczającą przed wojną w jakiejkolwiek części świata, jest ścisła współpraca Imperjum Brytyjskiego i Stanów Zjedn. Być może wiele lat jeszcze upłynie, zanim ten pożądany cel będzie osiągnięty, być też może, że nie nastąpi to nigdy.

Baldwin wyjaśniał następnie, uzasadniając zwiększenie angielskich sił lotniczych, że, jeśli W. Brytanja bierze wraz z zaprzyjaźnionemi państwami udział w systemie zbiorowego bezpieczeństwa, to trzeba, aby wniosła ona należną do niej część. Powracając do sprawy paktu lotniczego, Baldwin zaznaczył, iż obecnie nadarza się lepsza, niż kiedykolwiek, sposobność dokładnego rozpatrzenia tej sprawy. Nie sądzę — mówił Baldwin — aby jakikolwiek naród pragnął wojny.

W zakończeniu Baldwin oświadczył: „Moim celem i celem całego rządu Wielkiej Brytanji jest utrzymanie za wszelką cenę bezpieczeństwa naszych wysp oraz współpraca ze wszystkiemi narodami, której bezpośrednim celem winno być osiągnięcie ograniczenia zbrojeń i zapewnienie bezpieczeństwa narodom europejskim."

Z uroczystości weselnych na dworze królewskim w Szwecji. W pierwszym rzędzie w środku król szwedzki Gustaw i król duński Krystjan.

O pełnomocnictwa rządu Flandina

Paryż. (PAT.) Agencja Havasa donosi: Po posiedzeniu rady gabinetowej pod przewodnictwem premjera Flandina ogłoszono komunikat następujący:

„Po wysłuchaniu sprawozdania ministra finansów Germain - Martina o sytuacji walutowej, ministrowie dyskutowali o projekcie nadającym rządowi rozszerzenie pełnomocnictwa w sprawach ekonomicznych i finansowych. Projekt będzie przedłożony dzisiaj rano radzie ministrów i będzie przedstawiony popołudniu izbie deputowanych".

Paryż. (PAT) Według informacyj z kół miarodajnych, rząd nie złoży dziś w izbie deklaracji politycznej. Minister finansów Germain-Martin ograniczy się jedynie do poparcia projektu rządowego o pełnomocnictwach, przyczem przedstawi całokształt obecnej sytuacji monetarnej, finansowej i ekonomicznej i zatrzyma się dłużej nad akcją spekulantów międzynarodowych. Minister ma wykazać, że zamierzone przez rząd restrykcje budżetowe nie będą mogły zapewnić równowagi budżetowej, o ile nie będzie im towarzyszyła gruntowna reforma obowiązującego obecnie systemu podatkowego. Od przyjęcia projektu o pełnomocnictwach rząd uzależnia swoje istnienie. To też minister Germain-Martin odrazu postawi sprawę zaufania.

Jak przewidują, izba odeśle projekt rządowy do komisji finansowej z poleceniem przedstawienia opinji na piątkowem plenarnem posiedzeniu.

W senacie projekt rządowy wszedłby w tych warunkach pod obrady w przyszłym tygodniu. W piątkowych obradach izb, jak twierdzą dzienniki, weźmie już udział premjer Flandin.

Prasa fransuska o mowie Mussoliniego

Sprawa Abisynji przysłania sprawę organizacji pokoju w Europie

Paryż. (PAT.) Prasa francuska komentuje sobotnie przemówienie Mussoliniego. Komentarze te nie są pozbawione pewnego zawodu z powodu stanowiska, zajętego przez Mussoliniego w stosunku do Francji.

„Echo de Paris" twierdzi, że Mussolini skłonny jest uczynić z odniesienia się poszczególnych państw do sprawy abisyńskiej kamień węgielny swoich stosunków z zagranicą. To zagadnienie stawia Francję w pozycji delikatnej. Francja uważa za kwestję zasadniczą związanie Włoch z ligą obrońców pokoju, którą stara się stworzyć, a ponadto nie może dezawuować paktu Ligi Narodów.

„Le Journal" uważa, że o ile chodzi o sprawy europejskie, myśl Mussoliniego jest jasna. Realizuje on dalej plan Stresy, wskazując, iż Sowiety nie powinny się mieszać do rozgrywek narodów europejskich i zostawia Niemcom drzwi otwarte.

„Action Française" pisze, iż Włochy w widoczny sposób odnoszą się z nieufnością do roli Sowietów w Europie. Duce podkreśla, iż tylko jeden problem dzieli Włochy od Niemiec: problem austrjacki.

„Le Populaire" uważa, że Mussolini w przemówieniu swojem zaznaczył wyraźnie swój zły humor wobec akcji Francji i Anglji w Genewie. Skłonny on jest prowadzić politykę Stresy tylko pod warunkiem, że zostawi mu się wolne ręce w Abisynji. Pod tym też warunkiem zgodzi się wziąć udział w „organizacji pokoju".

W sprawie zbrojeń morskich

Londyn. (PAT) Agencja Reutera donosi: Rozmowy przygotowawcze brytyjsko - niemieckie, dotyczące zbrojeń morskich, wyznaczono prowizorycznie na 4 czerwca w Londynie. Rozmowy będą miały charakter ściśle półurzędowy.

Wskaźnik produkcji

Warszawa. (PAT.) Wskaźnik produkcji przemysłowej, obliczony przez Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen, wykazał w kwietniu dalszy wzrost, podnosząc się z 64,7 do 66,5. Wzrost ten nastąpił w wyniku ożywienia się działalności w budownictwie i związanych z niem gałęziach. Znacznie ponadsezonowo wzrosła produkcja w przemyśle mineralnym, w hutach żelaznych i w przemyśle metalowym przetwórczym. Poza tem zwiększyło się uruchomienie przemysłu odzieżowego. W porównaniu z kwietniem ub. r. produkcja była o 3 proc. większa, w porównaniu zaś z przeciętnym poziomem ub. roku większa o 6 proc.

Deficyt kwietniowy

Warszawa. (Tel. wł.) W kwietniu, w pierwszym miesiącu roku budżetowego 1935/36, dochody wynosiły 156.059 tys. zł, wydatki natomiast 179.377 tys. zł. Deficyt budżetowy wynosi wobec tego 23.318 tys. zł, wobec 19.345 tys. zł w marcu b. r. W kwietniu 1934 r. budżet był zrównoważony wpływami Pożyczki Narodowej. (w)

Szybkobieżne samoloty

Warszawa. (Tel. wł.). W lipcu uda się do Stanów Zjednoczonych specjalna komisja dla odbioru dwóch samolotów, budowanych przez amerykańskie zakłady lotnicze Douglas, które to samoloty rozwijają dużą szybkość 350 klm. na godzinę. Samoloty te będą zużyte na polskich linjach lotniczych jeszcze na jesień. (w)

Opóźnienie robót inwestycyjnych

Warszawa. (Tel. wł.). Liczne roboty publiczne i inwestycyjne, finansowane przez Fundusz Pracy ulegną opóźnieniu wskutek niedostatecznego przygotowania technicznego. Dotyczy to robót drogowych, budowy mostów, regulacji i obwałowania rzek. Niektóre z tych prac zostały podjęte w maju, ale nie obejmują prac przewidzianych programem. Naprzykład przy robotach, przy których miało pracować 400 ludzi, pracuje 100, albo jeszcze mniej.

Podjęto interwencje celem jak najszybszego uruchomienia tych robót na większą skalę. Przypuszczają jednak, że nastąpi to dopiero w połowie czerwca. (w)

Lot naokoło Niemiec

Berlin. (PAT) We wtorek, 28 bm. o godz. 8 rano na lotnisku w Tempelhofie odbędzie się start przeszło 150 samolotów, biorących udział w tegorocznym locie naokoło Niemiec, t. zw. „Deutschlandflug". Trasa lotu prowadzi przez Śląsk oraz Prusy Wschodnie, Niemcy północne do Niemiec zachodnich i południowych, skąd nastąpi lot powrotny do Berlina. Czas przelotu obliczay jest na 6 dni.

Bezprawność amerykańskiego NRA

Waszyngton. (PAT.) Trybunał najwyższy uznał jednomyślnie za akt sprzeczny z konstytucją udzielenie prezydentowi Rooseveltowi przez kongres pełnomocnictw, upoważniających go do stworzenia N. R. A. (National Recovery Administration) i narzucenia przemysłowi prywatnemu kodeksu, regulującego warunki pracy i płac. Decyzja ta kładzie faktycznie kres istnieniu N. R. A. Richberg, szef N. R. A., odmówił dziennikarzom wypowiedzenia się w sprawie decyzji trybunału. W kołach rządowych decyzję tę uważają za kompletną klęskę rządu.

Waszyngton. (PAT.) Trybunał najwyższy uznał, że ustawa, uchwalona w końcu r. ub. o pięcioletniem moratorjum dla hipotecznych długów rolniczych, jest sprzeczna z konstytucją. Długi te wynoszą około 12 miljardów dolarów.

Pod namiotem wędrownego cyrku

30 cyrków wędruje po Polsce — Kulisy życia cyrkowego — Skąd się biorą artyści cyrkowi

(Korespondencja własna „Kurjera Poznańskiego")

„Już jutro przybywa słynny cyrk „Arena"! Światowe atrakcje. Tresura lwów, słoni, koni i pcheł! Napowietrzne djabły! Czarna magja! Cud sztuki cyrkowej! Tylko na 4 dni!"

Różnokolorowe afisze, rozlepione w całem miasteczku, budzą powszechną sensację. Bo dziś jeszcze ciągle, tak jak przed kilkudziesięciu laty, przybycie cyrku jest nielada ewenementem w szarem życiu codziennem mieszkańców mniejszych miast i miasteczek.

W większych miastach nie wie się naogół o tem, że po całym kraju wędruje, począwszy od Wielkanocy aż do października, kilkadziesiąt cyrków wędrownych, takich samych, jakie oglądamy tak często na ekranie. W tym roku wędruje już po Polsce około 30 cyrków, w tem 7 dużych, resztę zaś stanowią imprezy średnie i małe. Są to wszystko cyrki polskie, albowiem zagraniczne imprezy nie otrzymują zezwoleń na wjazd. Oprócz kilku przedsiębiorstw największych, zatrudniających częściowo również artystów zagranicznych, wszystkie cyrki posiadają zespół, złożony wyłącznie z artystów Polaków.

Życie cyrku nie uległo na przestrzeni lat większym zmianom, postęp i zdobycze techniki nie zmieniły wiele w systemie pracy. Dawniej wozy cyrkowe krążyły od miasta do miasta, ciągnione przez konie, dziś przeważnie ładuje się je na kolejowe wagony-platformy.

Tempo pracy w dobrze zorganizowanym cyrku jest tak nastawione, aby nie tracić ani chwili drogiego czasu. Jedzie się nocą, aby możliwie wcześnie przybyć do miasta. Zmontowanie namiotu powinno zająć akurat tyle czasu, aby popołudniu mogło się już odbyć przedstawienie. Kiedy cyrk ma już opuścić miasto, podczas ostatniego wieczorowego przedstawienia odbywa się już częściowo rozmontowywanie namiotu w sposób niewidoczny dla publiczności. Gdy widzowie oklaskują ostatni numer — część cyrku jest już załadowana na wagony kolejowe. Trzeba znów śpieszyć się, aby już jutro popołudniu grać w następnem mieście, przewidzianem w marszrucie. Każda przerwa w przedstawieniach — to duża strata dla cyrku. Unikają ich duże cyrki, które posiadają dobrze obmyślaną organizację, natomiast małe imprezy tracą często po kilka dni na ustawianie namiotu.

W cyrkach polskich zatrudnionych jest około 200 aktorów oraz kilkaset innego personelu. Zespoły angażuje się na cały sezon, który trwa około pół roku, na zimę artyści cyrków pozostają w znacznej części bez pracy, gdyż większość z nich nie nadaje się do produkcyj na scenach kabaretowych, lub parkietach dancingowych.

Oprócz cyrków większych, jeżdżą również po Polsce małe cyrki, nie posiadające zupełnie zwierząt i liczące po kilka zaledwie osób zespołu. Te „zaglądają" tylko do mniejszych miasteczek, gdyż w większych ośrodkach nie wytrzymałyby konkurencji zamożniejszych imprez. Zdarza się czasem, że dwa cyrki „najeżdżają" na siebie, t. zn. spotykają się w jednej miejscowości, wówczas jeden musi ustąpić, aby oba nie zrobiły „klapy".

Polskie przedsiębiorstwa cyrkowe istnieją zaledwie od piętnastu lat.

„Kiedy zakładaliśmy pierwszy w Polsce cyrk w roku 1920 — opowiada nam dyrektor największej polskiej imprezy cyrkowej — było to taką inowacją na naszym gruncie, że nie mogliśmy znaleźć inżyniera, któryby podjął się zaprojektowania i wykonania składanego, przenośnego namiotu. Sami opracowaliśmy projekt, założyliśmy stolarnię, sprowadzili stolarzy, rymarzy i robotników, zakupiliśmy maszyny do szycia i własnemi siłami zbudowaliśmy olbrzymi namiot cyrkowy. Ulepszając go corocznie, staliśmy się wreszcie posiadaczami namiotu, podobnego do używanych przez największe cyrki europejskie."

Prawdziwy cyrk wędrowny, jego życie, smutki i wesele — znane nam są prawie wyłącznie z tego, co widzimy na ekranie kinowym, lub czytamy w nowelach, czy powieściach, mało bowiem mamy okazji do bliższego zetknięcia się z wędrującemi z miasta do miasta zespołami cyrkowemi. Z ciekawością więc słuchamy wynurzeń naszego rozmówcy:

„Praca w cyrku nie należy zgoła do lekkich i łatwych, a życie cyrkowe nie jest bynajmniej zbyt ponętne. Po przedstawieniu aktorzy muszą bezwzględnie udawać się natychmiast na spoczynek, wszelki zabawy nocne są surowo zakazane, gdyż osłabiają kondycję fizyczną i nerwową aktorów. Cyrk budzi się przed godziną 6 rano i zaczynają się próby, które trwają mniej więcej do godz 13. Tak wczesna pora wskazana jest z uwagi na upały.

„Każdy aktor cyrkowy stale ćwiczy się, przedewszystkiem aby nie wyjść z wprawy, następnie, aby nauczyć się ewentualnie nowych sztuk i stworzyć nowy „numer". Próby te są naogół bardzo wyczerpujące. Po próbach aktorzy mają wolny czas do przedstawienia popołudniowego lub wieczornego, ale przestrzegać muszą różnych wewnętrznych przepisów, nie wolno im np. wydalać się z miasta, aby zawsze byli na czas na przedstawieniu."

— Jak powstają właściwie kadry aktorów cykrowych? — pytamy.

„Poprostu w ten sposób, że młodzi kandydaci na aktorów cyrkowych, czujący powołanie do akrobatyki, żonglerki lub t. p., przyjmowani są do cyrków na naukę. Kandydatów na naukę jest bardzo wielu, w każdem niemal mieście zgłasza się do nas kilku „amatorów", jednak tak wielkiej liczby nie jesteśmy w stanie przyjąć. Jeżeli jakiś młody chłopak lub dziewczyna ujawnia naprawdę wyjątkowe zdolności, za zgodą rodziców przyjmujemy go lub ją na naukę, z tym jednak warunkiem, że zobowiązuje się umową nie opuszczać cyrku w ciągu trzech lat. Idzie mianowicie o to, aby np. po roku „adept" taki, przekonany, że jest już skończonym artysta, nie porzucał cyrku dla innej konkurencyjnej imprezy i nie odpłacał się nam w ten sposób za poniesiony trud. Należy zaznaczyć, że wbrew ogólnemu mniemaniu aktorzy cyrkowi nie zaprawiają się w swej sztuce od wczesnego dzieciństwa, lecz przeważnie przystępują do ćwiczeń w latach późniejszych, około piętnastego roku życia; jedynie w rodzinach cyrkowców już małe dzieci uczą się tańca, akrobatyki itd."

Naszego rozmówcę odwołują dla załatwienia jakiejś sprawy administracyjnej, więc pogawędka urywa się. Tych kilka uwag rozwiało jednak niejedna błyszczącą złudę areny cyrkowej. Cyrk, tak samo jak atelier filmowe, posiada dwa oblicza: jedno nęcące — dla publiczności, drugie — twarde — dla wtajemniczonych.

Ste.

Z CHWILI

Nasza biurokracja chętnie zajmuje się rozsyłaniem różnych ankiet, kwestjonarjuszy i t. p. rzeczy do różnych instytucyj. Przytem często nie zważa się na to, czy instancja, do której ankietę się wysyła, posiada czas i możliwości na odpowiednie wypełnienie ankiety.

„Dziennik Wileński" zamieszcza odpowiedź, jaką na jedną z podobnych ankiet nadesłał wójt gminy Biadolice. Ankieta brzmi:

1. Czy znajdują się i gdzie w okolicy ruiny zamków, pałaców, grodzisk, wały, mury, forty, kurhany, horodyszcza, cmentarzyska, stare budowle i jakie?
2. Czy w okolicy posiada ktoś rzadkie i cenne książki, obrazy, dokumenty, starą broń lub monety?
3. Co stanowi najbardziej charakterystyczną cechę języka tamtejszej ludności?
4. Jaki typ antropofizyczny przeważa wśród tamtejszej ludności? (krótkogłowi, długogłowi, blondyni, bruneci, wzrost wysoki, niski, średni).
5. Jakie są jego właściwości psychiczne?
6. Jakich narzędzi rolniczych i gospodarczych lud używa?
7. Czy istnieją barcie, dłubane w drzewie?
8. Czy gotów pan byłby nadsyłać obserwacje fenologiczne dla PIM-a?

„Odpowiedź" wójta gminy Biadolice jest następująca:

1. Względem ruin i starych budowli donoszę, że wszystkie budynki w gminie są stare i porujnowane, bo nowych stawiać ani reperować niema za co.
2. Co do rzadkich książek, donoszę, że jeden sklepikarz ma książkę oszczędnościową PKO, ale w niej jest aby 2 złote. Nauczyciel też ma parę książków. Monetów ani starych, ani nowych nikt nie ma, bo niedawno sołtysy pozbierali podatki.
3. Najbardziej charakterystyczną cechę języka stanowi, że naród bardzo paskudnie się wyraża, jak ma płacić podatki, bo je niema czem pacić.
4. Typ antropofiziczny przeważa rozmaity. Najcięższy (110 kilo) jest pan organista i pan komendant posterunku (108 kilo). Chłopy niektóre dawniej przeważały, ale teraz schudły jak te szczapy, bo jedzą bez omasty, to i nieprzeważają. Krótkogłowych, ani długogłowych niema. Półgłówków parę jest.
5. Własności psychiczne mają też rozmaite. Jak do gospodarza. Jeden lubi psy duże, drugi małe. Największy jest „Nyro" — sklepikarza, najmniejszy „Zofirek" pani nauczycielki.
6. Narzędzi lud używa starych i popsutych, bo go na lepsze nie stać.
7. Barci nikt nie dłubie. Małe dzieciaki, jak to dzieciaki, dłubią w nosach.
8. Obserwacyj telefonicznych dla pana Pima tutejsza gmina nadsyłać nie może — bo telefonu tu nijakiego niema, aby jeden na posterunku policji, a tam zawsze zamknięte.

Około sesji Sejmu i ordynacji wyborczej

Przegrupowanie lewicy „sanacyjnej"

Warszawa. (tel. wł.) Agencja Press donosi o pogłoskach, jakoby przewidziana na czerwiec nadzwyczajna sesja sejmowa miała być przesunięta na sierpień. Pogłoski te, utrzymujące się uporczywie, spotykają się z energicznem zaprzeczeniem kół, które uchodzą za poinformowane i które twierdzą, że sesja nadzwyczajna odbędzie się w czerwcu i że w tym terminie zostanie uchwalona nowa ordynacja wyborcza. Gdyby ordynacja została uchwalona w czerwcu, wybory odbędą się na jesieni we wrześniu.

Warszawa. (Tel. wł.) W sprawie powyższej wiadomości ag. Press dowiadujemy się, że dziś, we wtorek, mają się rozpocząć obrady grup konstytucyjnych B. B. nad ordynacją wyborczą. Obrady te nieustannie się przewlekają i niema jeszcze pewności, czy posiedzenie wtorkowe będzie posiedzeniem ostatniem.

Na to przewlekanie obrad wpływa niewątpliwie brak jednomyślności w łonie klubu rządowego. Jest to pierwszy wypadek w łonie klubu B. B. tak długich debat, w których wysunięto rozmaite poprawki, a nawet celowość całego projektu kwestjonowano. Tymczasem pp. Car i Podoski prowadzą rozmowy.

W kołach politycznych mówi się w ostatnich dniach o mających być w trakcie organizowania nowych obozach politycznych. Przedewszystkiem kursują uporczywe pogłoski o akcji kół zbliżonych do Moraczewskiego, a mającej na celu przywrócenie jedności frontu socjalistycznego. W tej kombinacji chodzi nietylko o wciągnięcie B. B. S., a także i P. P. S., ale i wciągnięcie wogóle wszystkich licznych ugrupowań w obozie lewicy „państwowej".

Druga grupa dąży do zorganizowania „związku solidarystów", których powstanie miałoby odpowiadać nowej ordynacji wyborczej. Koncepcja ta, której celem jest dążenie do korporacyjnej organizacji, jest popierana przez część Partji Pracy z ambasadorem Filipowiczem na czele oraz przez niektóre związki kombatantów.

Wreszcie zanotować należy o planowaniu organizacji „niepodległościowców", która byłaby kombinacją części klubu B. B. z częścią ludowców. „Sanacyjna" grupa Michałkiewicza, chcąc zapewnić organizacji swej część wpływów, organizuje „samopomoc wiejską" o charakterze kulturalno-gospodarczym.

(w)

Rok szkolny zakończy się 15 czerwca

Warszawa. (Tel. wł.). Wobec licznych zapytań w sprawie nowego okresu trwania roku szkolnego władze oświatowe wyjaśniają, że bieżący rok szkolny zakończy się w szkołach powszechnych i średnich 15 czerwca.

Tegoroczne wakacje trwać będą od 16 czerwca do 2 września, a nowy rok szkolny rozpocznie się 3 września. W przyszłym roku szkolnym ulegną skróceniu wakacje Bożego Narodzenia, a koniec nauki nastąpi 21 czerwca.

WITOLD BUNIKIEWICZ

ZBRODNIE JAKSY-BEJA

(Ciąg dalszy).

3)

— Jaśnie Wielmożna ze spokojem może oczekiwać godziny skonania, bo znana powszechnie jej dobroć nie pozostanie bez nagrody.

Na dźwięk takiej mowy pan Stolnik, w którym wezbrała miłość ku wszystkim na świecie, padał jak długi do stóp małżonki i wołał z głębi uczuć:

— Anulko najdroższa, daruj, jeśli w czem zawiniłem, przebacz ukochanie!

Kropla skałę żłobi, ciągle nań padając, a cóż dopiero całe upusty słów wybieranych, które wylewał altarzysta. Zaledwie upłynął miesiąc, a Maciunio i Anulka gruchali jako para gołąbków, rozkosznie podrygując ku sobie, aż oczy radowały się takim widokiem. Zapragnęli nawet uczcić rocznicę godów małżeńskich, ku uciesze swych serc i zbudowaniu sąsiadów.

Kryspin zacierał ręce z zadowolenia, bo pozyskał dla cnoty dwie dusze, staczające się ku zatraceniu.

Resię odłożył na potem, tymczasem zajął się przygotowaniem biesiady, która miała być koroną pierwszego dzieła.

*

Od samego rana zjeżdżały kolasy i podjazdki przed dom Stolnikostwa. Pan Maciej witał u progu przybywających gości, pater Kryspin gospodarzył przy stole, a mamusia wraz z córą świadczyły honory damom, pousadzanym w alkierzach.

Dziwnem zdało się niektórym, że gospodarz nie wiedzie ich odrazu do stołu i nie puszcza w kolej kielichów, lecz spragnionym napełnia skromne kubki, grzecznie się tłumacząc:

— Nawet z najlepszym sąsiadem nie pij wina przed obiadem, na pragnienie dla ochłody, dobry wiśniak, albo miody.

— Czort z twoją sentencją! — żahuczał jak basetla skłonny zawsze do zwady sąsiad Karaś, obrotny niby fryga, a czupurny w kompanji i w polu.

W samą porę wpadł Kryspin i uprzedzając odpowiedź hałaburdnika, rzekł uroczyście:

— Przed południem alikanty piją głupcy, albo franty

— Więc dawajcie węgrzyna, bo frantem nie jestem, a głupcem być nie chcę! — odrzekł burzliwy sąsiad, hamując swą wściekłość ze względu na dostojność domu i światłą osobę rozmówcy.

Ale pater był nieubłagany:

— Dopiero po tłustej strawie — węgrzyna na stół postawię, a dla uśmierzenia humorów zapraszam na przekąskę: głowiznę i zimne pieczenie, trzeba, bracie, skąpać w Renie, więc sącz tego cienkusza, bo on duszy nie rozrusza, animuszu nie przysporzy, lecz wrota raju otworzy, — sypał jak z rękawa, uczony pater.

.. wiadomo, do raju nie wchodzi się odrazu.

Po tych słowach posmutniał wyborny dusz uzdrowiciel i, zamyśliwszy się głęboko, pomrukiwał:

— Marnie sprawują się ci ludzie, bo niemasz nic groźniejszego, jak pomieszać światło dnia z ciemnemi barwami malmazji, a po wschodzie księżyca nalewać rubinowe wino w kielichy... Zbiera się wtedy burza, która pijaków przytłacza i może wytrącić świat z równowagi. Ciężka moja praca, lecz jeśli niczego innego nie wtłoczę im w głowy, to przynajmniej nauczę używać tego trunku, który sam Zbawiciel w krew Swoją przemienił, nie znajdując na ziemi przedniejszej dla niej materji.

W miarę mijających kwadransów rozweselały się oblicza gości, jeden tylko Józefat nie okazywał zadowolenia. Krążył dookoła alkierzy kobiecych, łypał oczyma na Resię, to posuwał się, to odsuwał, stukał w palce, jakby ważył postanowienie: — Mamże jeszcze raz wyznać jej kochanie, mamże spróbować szczęścia, które tyle razy było mi niełaskawe?

Nie uszło uwagi Kryspina takie zachowanie Józefata, poklepał go życzliwie po ramieniu i wyrzekł z przekonaniem:

— Ufam, że ziszczą się dzisiaj twe pragnienia.

Józefatowi wstąpiła otucha w serce i byłby ucałował rękę pocieszyciela, gdyby nie wszczął się w kredensie wielki hałas.

(C. d. n.)

Maj
28
WTOREK

Kalendarz rzym.-kat.
Wtorek: Krzyż. dz. Germana b.
Środa: Krzyż. dz., Teodozji p. i m.
Kalendarz słowiański
Wtorek: Jaromiła
Środa: Boguchwały
Słońca: wschód 3,41 zachód 19,58
Długość dnia 16 .. 17 min.
Księżyca: wschód 1,19 zachód 15,36
Faza: 4 dzień przed nowiem.

Zebrania

Dziś o 20 Narodowa Organizacja Kobiet w salce na św. Marcinie 65;

Pogrzeby

Dziś: Śp. Marcelego Włodarczaka o godz. 17 ul. Bóżnicza 15. — Śp. Walentego Spychały o godz. 17 ul. Marszałka Focha 30.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Cudzik i Ska".
Teatr Nowy: Dziś — „Gromiwoja".

Tajemniczy pojedynek w Lasku Bulońskim

Paryż, 27. 5. W tych dniach o świcie odbył się w Lasku Bulońskim tajemniczy pojedynek między członkiem orkiestry rosyjskiej i młodym malarzem amerykańskim, przebywającym na studjach w Paryżu. Malarz podobno zachował się nieodpowiednio wobec córki Rosjanina, skutkiem czego ten ostatni wyzwał go na pojedynek. Oczywiście obaj mieli ślepe naboje. Pojedynek ten był jednak tak słynny w Paryżu i zarazem tak arcykomiczny, że posłużył on jako temat do przepysznej, szampańskiej komedji p. t. „Paryskie Szaleństwa", której premjera dziś w kinie Metropolis.

p 2220

Niezgodni partnerzy

Na ulicy Szamarzewskiego 1 ma swój zakład fryzjerski 22-letnia p. Jzefa Słowińska, zamieszkała tamże. Zakład ten oddzierżawiła niej. p. Feliksowi Hanjc, który z tego tytułu mieszkał również przy zakładzie razem z żoną.

Między młodą właścicielką a dzierżawcą dochodziło do nieporozumień. W dniu wczorajszym około godz. 22,30 doszło do wielkiej awantury. Po ostrej wymianie zdań rozgniewany dzierżawca chwycił krzesło i uderzył niem w głowę p. S., zadając jej dotkliwą ranę; niedość na tem, fryzjerskiemi nożyczkami pokaleczył głowę obecnemu przy zajściu 19-letniemu Józefowi Widcholskiemu. Po tym wybuchu zaczął pakować swe manatki, chcąc opuścić zakład. Do poszkodowanych zawezwano pogotowie, a do krewkiego dzierżawcy policję. Lekarz po opatrzeniu rannych pozostawił ich na miejscu, policja zaś sporządziła protokół. (mz)

MŁODZIEŻ WSZECHPOLSKA

STOW. S. U. P.

WYDZIAŁ KANDYDATÓW

Dzisiaj, we wtorek, dnia 28 bm. o godzinie 20 odbędzie się w lokalu własnym M. W. przy ul. św. Marcin 65

ZEBRANIE KANDYDATÓW

Przemawiać będzie kol. Czapiewski n. t. „Położenie Polski, a narodowa polityka zagraniczna".

Obecność kandydatów obowiązkowa. Sympatycy mile widziani.

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Dziś po cenach popularnych (o 50 proc. zniżonych) wyborna komedja Stefana Kiedrzyńskiego „Cudzik i Ska". Jutro ostatnia nowość, doskonała sztuka Władysława Fodora ‚Kiedy kobieta kłamie'. W czwartek po południu po cenach do połowy zniżonych „Wielki reporter i małe A. B. C." wieczorem sztuka Fodora „Kiedy kobieta kłamie". — Najbliższą premjerą będzie, grana od kilku miesięcy w Warszawie przy wysprzedanej widowni, doskonała komedja muzyczna pod tyt. „Muzyka na ulicy" w nowej oprawie scenicznej.

Z Teatru Nowego

Dziś i w dni następne arcydzieło z repertuaru klasycznego „Gromiwoja" Arystofanesa. Obok wysokiej wartości komedji, są w niej sytuacje i djalogi, rozśmieszające widza do łez. Cały zespół Teatru Nowego z p. Sabiną Sawicką w roli tytułowej, pod reżyserją inscenizatora p. A. Bystrzyńskiego, dają z siebie wszystko, podnosząc grę do wysokiego poziomu artystycznego. Nowe piękna dekoracje art. mal. K. Krajewskiego.

Zawody balonów o puhar płk. Wańkowicza

Dotąd najdalej zaleciał balon „Syrena"

Kraków. (PAT) Wczoraj w południe w lesie na terenie gromady Stopnica gmina Tymbark, powiat limanowski, wylądował balon „Lwów", biorący udział w zawodach o puhar im płk. Wankowicza z załogą por. Szurgat i por. Wirszyłło z Torunia. Lądowanie odbyło się bez wypadku. Staraniem gm. Tymbark i organów policji państwowej balon przewieziono na stacje kolejową w Tymbarku.

Również w godzinach południowych w lesie na terenie gromady Stawisza gminy Śnietnica pow. gorlickiego wylądował balon z załogą: por. Filipowski Michał i Matusek Kazimierz z Torunia. Lotnicy wylądowali szczęśliwie. Powłoka balonu natomiast została przez gałęzie drzew w kilku miejscach uszkodzona. Lotnicy przyjechali do st. kol. Grybów, skąd udadzą się do Torunia, zabierając z sobą powłokę balonu.

Toruń, (tel. wł.) Od godz. 20 nadeszły dalsze wiadomości o następujących dalszych balonach: „Legjonowo" (z Legjonowa) z załogą kpt. Stanisławem Nowickim i inż. J. Rojkiem wylądował o godz. 7 koło Wadowic w doległości 350 klm. „Syrena" (Aeroklub Warszawski) z por. st. Łojasiewiczem i inż. Fr. Janikiem wylądował o 13.40 w miejsc. Załuków k/Halicza w woj. stanisławowskiem w odległości 610 klm., a więc, jak dotychczas na najodleglejszym punkcie. „Gopło" z dotychczasowym zwycięzcą por. J. Zakrzewskim i kpt. Cz Dratwą wylądował na Przełęczy Dukielskiej w odległości 440 klm. „Poznań" z por. F. Kasprzyckim i ppor. W. Dobrzańskim wylądował w odległości 390 klm. o g. 9 rano koło Jasła w Małopolsce. Wreszcie balon „Wilno" wylądował koło Gorlic w Małopolsce w odległości 400 klm. Balon ten z załogą por. M. Filipkowski i por. K. Mensch jest naiwiększym z biorących udział w konkursie.

Balon „Mościce" z klubu w Mościcach, który pierwszy wylądował już po 4-godzinnym locie, był balonem starym ,przepuszczającym gaz i nie miał być dopuszczony do konkurencji Załoga jednak postawiła na swojem, ryzykując lot na tak zużytym balonie, co należy podkreślić jako przykład brawury sportowej.

Toruń. (Tel. wł.) Do późnego wieczora nadeszła jedna jeszcze tylko wiadomość, o wylądowaniu balonu „Hel" z załogą: por. Wł. Pionko i por. J. Kowalski, który wylądował o godzinie 13,20 w Kałuszu w woj. stanisławowskiem, przebywając dystans około 600 km.

Z pośród 11 balonów, które wystartowały w niedzielę, brak dotychczas wiadomości o dwóch balonach: „Łodzi" i „Jabłonnie".

Do obecnej chwili na pierwszem miejscu co do odległości uplasował się warszawski balon „Syrena" z 610 km. Najdłużej w powietrzu utrzymał się balon „Hel", bo 20 godzin i 55 min. Dwukrotny zdobywca puharu, por. J. Zakrzewski na „Gople", typowany na definitywnego zdobywcę puharu, znalazł się dotychczas na trzeciem miejscu.

KINOTEATR **„SŁOŃCE"** KINOTEATR

Dziś we wtorek, dnia 28. Maja atrakcyjna Premjera

Przepiękny Film miłosny wytw. „Fox Film" realizacji Johna Reinhardta

PIEŚŃ KOZAKA

W rolach głównych:

JOSE MOJICA **MONA MARIS**

Przepiękna treść! Upojne pieśni rosyjskie! Cudowna muzyka!
Bogata wystawa! Doskonała gra artystów!

„SŁOŃCE" dla wszystkich!!! *Wszyscy do „SŁOŃCA"!!!*

p 2218

Skutki huraganu nad Kieleckiem

Kielce (PAT.) Ubiegłej nocy nad terenem gmin Samsonów i Mniów w powiecie kieleckim przeszedł gwałtowny huragan połączony z ulewnym deszczem. Pola kilku wsi zostały zalane wodą, która doszczętnie zniszczyła plony. Stan wód na rzekach i stawach gmin nawiedzionych huraganem podniósł się o 3 metry ponad poziom normalny, przyczem nadbrzeżne młyny, tartaki i osiedla zostały zalane wodą. Ludność z zagrożonych miejsc ewakuowano. Ponadto na terenach tych zniszczone zostały w szeregu miejsc drogi i mosty, a ruch kołowy został wstrzymany. Wypadków z ludźmi nie było. Straty narazie nieobliczone. Do gmin nawiedzonych nawałnicą wyjechał starosta powiatowy p. Porębalski

Kielce. (PAT.) Nad Skarżyskiem i okolicą w powiecie koneckim przeszła burza z ulewnym deszczem, skutkiem czego został podmyty tor kolejowy na szlaku Bliżyn—Sołtyków.

Komunikacja kolejowa na tym odcinku została przerwana Ponadto zostały uszkodzone przewody telegraficzne, telefoniczne i elektryczne.

Rzeka Kamienna wezbrała, zalewając niżej położone łąki i pola, a do akcji ratunkowej zawezwano drużyny kolejowe.

Starachowice (PAT). W dniu wczorajszym powiat iłżecki nawiedziła niezwykle gwałtowna nawałnica deszczowa, wyrządzając znaczne szkody. Wezbrane wody zagrażały kilku osiedlom. W okolicach Wąchocka woda zalała łąki i pola orne. Wydarzyły się dwa wypadki zatonięcia na terenie stawów starachowickich.

SPORT

Lekka atletyka

W. C. I. W. F. na Bielanach, odbyły się wczoraj na zakończenie obozu przedolimpijskiego treningowe zawody, w czasie których pobite zostały dwa rekordy polskie: na 300 m Śliwak (Lw) uzyskał 36.2, a na 20 km. Gancarz (Lw) 1 g. 10:16. W innych konkurencjach uzyskano: 2000 m Nojl 5:38.8, 110 m płotki Twardowski 15.6, oszczep Lokajski 64.47 m, w dal Worończyk 6.87 m. (Pat.)

Piłka nożna

Willmowski znowu w szpitalu. W stanie najlepszego piłkarza polskiego Willmowskiego nastąpiło w poniedziałek nagłe pogorszenie Willmowskiego, który znajdował się już na kuracji w domu, przewieziono znowu do szpitala w Katowicach

Tenis

Sensacyjna porażka Hebdy z Wittmanem. We Lwowie zakończył się w poniedziałek międzyklubowy mecz tenisowy pomiędzy „Legją" warszawską a „Lwowskim Klubem Tenisowym". W ogólnej punktacji niespodziewanie wysokie zwycięstwo odniosła „Legja" w stosunku 4:1. Największą sensacją poniedziałkowych spotkań była porażka Hebdy z Wittmanem. Wittman odniósł olbrzymi sukces, bijąc najlepszą obecnie rakietę Polski w stosunku 6:3, 3:6 6:2. Mecz miał przebieg dramatyczny. Hebda po początkowo dobrej grze wykazał pod koniec nieopanowaną nerwowość, popełniając szereg rażących błędów. W drugim meczu Popławski wygrał z Pohorylesem 7:5, 4:6, 6:1.

„Union - Touring" i „WKS" 4:3. W pierwszym meczu o drużynowe mistrzestwo Polski w tennisie zwycięstwo odnieśli Łodzianie, bijąc „Warszawski K. S." w stosunku 4:3. Gospodarze zdobyli punkty w grze mieszanej i spotkaniach pań. Warszawianie natomiast w grach podwójnych Zwycięstwem tem „Union-Touring" zakwalifikował się do ćwierćfinału i spotka się z mistrzem z Radomia.

APOLLO

DZIŚ i JUTRO
nieodwołalnie
ostatnie 2 dni

Najgroźniejsza rywalka gwiazd sześcioletnia

SHIRLEY TEMPLE

w przecudnym filmie

ŻYWY ZASTAW

p 2216

Zuchwała kradzież

W nocy na poniedziałek nieznani złoczyńcy dokonali zuchwałego włamania do magazynu krawieckiego Stanisława Gierka na Pl. Wolności (nad „Batą"). Złodzieje zabrali z magazynu większą ilość materjałów i ubrań, wartości razem około 3000 zł i bez przeszkód zbiegli z łupem.

Policja wszczęła energiczne dochodzenia. (mz)

Z sali sądowej

ZA SPOWODOWANIE KATASTROFY

Gniezno. (PAT) Wojsk. sąd okr. na sesji wyjazdowej w Gnieźnie rozpatrywał głośną przed rokiem sprawę katastrofy motocyklowej, spowodowanej przez kierowcę maszyny kpt. Jerzego Brodzikowskiego z oddziału wojsk łączności przy 69 p. p. Wskutek wypadku jedna osoba zmarła. Sąd skazał kpt. Brodzikowskiego na 8 miesięcy więzienia, a uwzględniając okoliczność, iż skazany zaopiekował się rodziną zmarłego, zawiesił mu wykonanie kary na 4 lata.

Kawę na ławę

Tyle mądrości i czaru,
Tyle umiaru i taktu
W tych czterech słonych odsłonach,
W tych czterech aktach bez aktu...

A jest także moral? I owszem!
Że z wszystkich recept najzdrowsze
Bywają najstarsze; tembardziej,
Że srogo zawiodły nas nowsze...

Wojna szarpała Helladę;
Wojna, to sprawa męska —
A przecież jej klęskę zadała
Wnet Gromiwoja zwycięska.

Dziś znowu wszystkie narody
Spierają się, kłócą i wadzą
I świat w powietrze wysadza,
Choć ciągle w Genewie radzą.

Genewa? Panowie, to figa!
Popatrzcie, jak babska intryga,
Jak babska zwycięża liga...
Liga, bo właśnie — nie liga!

Małżonki! Ja nie namawian
I nie buntuję was zgoła...
Lecz co Gromiwoja potrafi,
Czuję, że każda zdoła!

Receptę na pokój pokazał
Dosadnie nam „Teatr Nowy".
Ja was nie kuszę do zmowy,
Lecz zważcie ten fakt, białogłowy:

Recepty zawiodły nas nowsze,
Najstarsze recepty najzdrowsze!
Spróbować? Ja nie namawiam...
Spróbujcie!... i owszem... i owszem...

ARTUR MARJA

Czy pułkownik Lawrence naprawdę nie żyje?

Dzienniki doniosły ostatnio o wypadku motocyklowym słynnego angielskiego emisarjusza, szpiega i członka Inteligence Service, pułkownika Lewrence. Opisano dokładnie jego katastrofę, wysiłki lekarzy, ażeby go utrzymać przy życiu, zgon i pogrzeb.

A jednak, czy pułkownik Lawrence naprawdę zginął? Czy ta katastrofa nie jest nową mistyfikacją nieuchwytnego „króla Arabów"? Może w tej chwili, w kilka zaledwie dni po pogrzebie, Lawrence jest już na nowym posterunku, kładąc nowe olbrzymie zasługi w służbie Jego Królewskiej Mości, „króla Anglji i cesarza Indyj"? Zdjęcia z pogrzebu Lawrence'a przynosi najnowszy (22-gi), bogato ilustrowany numer „Jlustracji Polskiej", jak zwykle bardzo ciekawy i wszechstronny.

Znajdujemy w nim barwny reportaż z podróży naokoło świata polskiego statku szkolnego „Dar Pomorza", nadesłany wraz z interesującemi zdjęciami przez uczestnika podróży. Dalej ciekawe fotografje z uroczystości kanonizacyjnych w Rzymie, aktualności z całego świata, wiadomości z kraju. Poza tem, jak zwykle bogate działy stale uzupełniają numer, a więc: wesoła nowelka, odcinek powieści, dział młodzieży, kącik dla pań, humor, szarady, szachy, brydż, sport, film i in.

Numer „Jlustracji Polskiej" kosztuje tylko 45 groszy, cena zupełnie niewspółmierna z zawartością.

Wycieczki do Jugosławji

Stowarzyszenie Polsko - Jugosłowiańskie w Poznaniu (Al. Marcinkowskiego 3) komunikuje nam, że organizacja trzech wycieczek do Jugosławji dobiega do końca. Pierwsza wycieczka krajoznawczo - wypoczynkowa wyjedzie z Poznania 4 lipca i po przebyciu drogi Wiedeń — Wenecja odbędzie podróż luksusowym statkiem jugosłowiańskim wzdłuż wybrzeży, zwiedzając Split, Dubrovnik, Kotor, Cetinje, poczem 16 dni odpocznie wycieczka na pięknej dwukilometrowej plaży w kąpielisku Makarska, i wracając przez Budapeszt, 31 lipca powróci do Poznania. Cena uczestnictwa, która obejmuje wszystkie świadczenia od paszportu począwszy z hotelami, pensjonatami i całodziennem utrzymaniem przez 4 tygodnie łącznie z tragarzami, autocarami itp., wynosi 750 zł od osoby. Na kilka wolnych miejsc przyjmuje zgłoszenia sekretarjat Stowarzyszenia w godz. od 11—14 i 18—21 w terminie ostatecznym do 1 czerwca.

Dalsze wycieczki: wypoczynkowa (od 26 lipca do 22 sierpnia), jak i krajoznawczo - atrakcyjna (od 8 sierpnia do 4 września) również dysponują jeszcze kilkoma wolnemi miejscami z terminem do 15 czerwca.

Walka z furjatem

50 policjantów i strażaków obezwładniło go zapomocą bomb

Warszawa (Tel. wł.) Do mieszkania Tomasza Kuśnierskiego, posiadającego 6 dzieci, mieszkającego przy ulicy Brukowej 35, na czwartem piętrze, przyszedł narzeczony córki, Czaplicki, ojciec jej 5-letniej córeczki. Kuśnierscy namawiali córkę aby zerwała z nim wszelki stosunek.

Czaplicki domagał się, aby jego narzeczona wyszła na ulicę. Rodzice nie chcieli się na to zgodzić obawiając się, że niepożądany konkurent może wykonać planowaną zemstę t. j. zabić córkę i pozbawić się życia. Wtedy pijany Czaplicki zaczął awanturować się. Chwycił siekierę, uderzył rodziców przyjaciółki i zaczął demolować mieszkanie. Kuśnierscy schronili się do sąsiadów.

Gdy przybyły władze bezpieczeństwa Czaplicki, uzbrojony w nóż rzucił się na policjanta a potem zabarykadował się w mieszkaniu. Wezwano straż ogniową. Przybyło około 30 policjantów i 20 strażaków, którzy przy pomocy sikawki zaczęli oblewać wodą awanturnika z dwuch stron. Ale woda nie poskromiła Czaplickiego, gdy skrył się w szafie.

Dalsze zalewanie mieszkania groziło uszkodzeniem sąsiednich. Wobec tego do akcji przystąpiła policja w hełmach i w pancerzach. Przedtem rzucono do mieszkania bomby łzawiące i cuchnące i dopiero w ten sposób zdołano ująć Czaplickiego. (w)

O postęp w uzdrowiskach

Warszawa, (tel. wł.) W czerwcu odbędzie się w Inowrocławiu, posiedzenie zarządu uzdrowisk, poświęcone specjalnie kwestji budowy wodociągów i kanalizacji w uzdrowiskach Równocześnie wtedy obradować będzie zjazd wodociągowców i gazowników polskich. (w).

Pływający rogacz

Gdynia. (PAT) W basenie Prezydenta przy nabrzeżu Wilsona zauważono pływającego rogacza, którego za pomocą łodzi wyciągnięto na ląd. W kanale przemysłowym wydobyto pływającą sarnę. Według przypuszczeń zwierzęta zostały wystraszone z bliskich lasów i w ten sposób dostały się do basenów portowych.

Budowa wielkiego gmachu w Gdyni

Warszawa. (Tel. wł.) Jedna z największych firm maklerskich w Gdyni, „Bergenske Baltic Transport Limited", której główna siedziba znajduje się w Bergen w Norwegji, w najbliższych dniach rozpocznie w Gdyni budowę własnego gmachu kosztem około jednego miljona złotych. Gmach ten, o 6-ciu piętrach, stanie na narożniku ul. Portowej i św. Wojciecha. Przeznaczony jest na siedzibę banku, własnych biur firmy, a w górnych piętrach mieścić się będą lokale mieszkalne. (w)

RECENZJE KINOWE

Kino „Metropolis" wyświetla na specjalnych seansach „Sto dni Napoleona". Jest to film włoski z Racia w roli głównej. Temat godny epopei znalazł godne odzwierciedlenie we filmie. Z historji wiemy, iż po zdetronizowaniu Napoleona, sprzymierzeni zebrali się na kongres w Wiedniu w celu uporządkowania Europy. Nie zdążono go jeszcze zakończyć, gdy Napoleon wrócił do Francji i zajął tron. Panujący wówczas Ludwik XVIII wysłał przeciwko niemu marszałka Neya, lecz ten przyłączył się sam do swego dawnego pana i powracający cesarz wkroczył do Paryża, witany okrzykiem zachwyconego ludu, który w nim widział obrońcę zdobyczy rewolucyjnych. Przewidując zbrojny protest sprzymierzonych, Napoleon wkroczył do Belgji, gdzie wojska angielskie i pruskie pod wodzą Wellingtona i Blüchera miały mu stawić opór. Napoleon zadał początkowo klęskę Prusakom, poczem uderzył na Anglików pod Waterloo, gdzie bitwa dzięki pomocy Blüchera, skończyła się zupełną klęską Napoleona. Tym razem zesłano Napoleona na wyspę św. Heleny, gdzie przemęczył się do samej śmierci. Entuzjazm dla cesarza Francuzów został odtworzony z ogromną siłą. Tragiczne momenty w czasie bitwy pod Waterloo, kiedy władca świata widzi, jak się zawala jego potęga, jak grunt mu się zapada pod nogami — wstrząsają wyobraźnią widza. Motywy batalistyczne wyreżyserowane z całym realizmem. Szkoda tylko, że brak napisów polskich przy rozmowach w języku włoskim, znanym niezmiernie mało. (Sza)

Kino „Oświatowe T. C. L." wyświetla film p. t. „Przygody podróżników". Grupa podróżników, uczony badacz z córką, jej narzeczonym i zabawnym famulusem, w poszukiwaniu śladów kultury indyjskiej wędrują wśród dżungli, przeżywają liczne niebezpieczeństwa, staczają walki, zarówno wśród dzikiej przyrody, jak w miastach, a nawet w centrum Nowego Jorku. Prześladuje ich bowiem i utrudnia poszukiwania tajemniczy Hindus. Mimo że podróżnicy szybko przenoszą się z miejsca na miejsce: aero- i hydroplanami, wróg stale depce im po piętach i udaremnia ich przedsięwzięcia. Akcja toczy się bardzo interesująco, obfitując w sceny „mrożące krew w żyłach".

W nadprogramie — film naukowy p. t. „Z wiatrem w zawody". (ver.)

Kino „Świt" wyświetla film pod tyt. „Marsz Rakoczego". Romantyczny dramat rozgrywa się na tle życia oficerów huzarskich. A że rzecz się dzieje na Węgrzech, mamy więc tu w akcji: i piękny Budapeszt, i błękitny Dunaj, i ogniste czardasze, i gorącą miłość, wojskowe manewry, miłosne awanturki, cygańskie kapele, pojedynki. Cały film ma podkład muzyczny, oparty na „Marszu Rakoczego". Uwerturę z jego motywów skomponowaną gra wspaniała orkiestra symfoniczna we wstępie do filmu. Poza nią występują w filmie orkiestry wojskowe i doskonała cygańska kapela. Słowem muzyki w filmie nie braknie, a że jest i akcja, której bohaterem jest C. Javor, a komiczną atrakcją T. v. Holmey, więc całość wypada barwnie i ciekawie.

W nadprogramie — tygodnik PAT-a. (ver.)

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 27. 5. 1935 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgja	90.60	90.83	90.37
Holandja	359.10	360.00	360.20
Kopenhaga	117.65	118.20	117.10
Londyn	26.30	26.43	26.17
Nowy Jork	5.31 7/8	5.34 7/8	5.28 7/8
Nowy Jork kabel	5.32	5.35	5.29
Paryż	34.98	35.07	34.89
Praga	22.13	22.98	22.08
Sztokholm	136.00	136.65	135.35
Szwajcarja	171.74	172.17	171.31
Włochy	43.78	43.90	43.66
Hiszpanja	72.55	72.91	72.19

Tendencja niejednolita.

Obligacje i papiery wartościowe:

3% poż. budowlana	42.25
5% poż. konwersyjna	67.00
6% poż. dolarowa	81.—
4% poż. premj. dol.	52.50
7% poż. stabiliz.	62.88

Tendencja niejednolita.

Akcje w złocie:

Bank Polski	87.50
Lilpop	9.26
Haberbusch	40.—

Tendencja utrzymana.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

†

Dnia 25 maja 1935 r. zmarł długoletni członek Towarzystwa naszego, ś. p.

Leon Ludkowski

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dn. 28. bm., o godz. 18 z kaplicy cmentarnej na Dębcu.

O liczny udział członków w pogrzebie prosi

Towarzystwo Młodych Przemysłowców w Poznaniu.

Ubezp. „Vesta". dr 9807

Romana Dmowskiego portrety

są do nabycia w cenie 50 groszy w administracji „WIELKIEJ POLSKI" (Poznań, św. Marcin 65). Na przesyłkę załączyć 15 gr.

2 KELNEROW

dobrze się prezentujących, sympatycznych, do nowego, nowoczesnego lokalu dziennego w Poznaniu. Konieczny wkład po 3 000,— zł oprocentowany i zabezpieczony. Za pracę zł 300,— miesięcznie minimum gwarantowane. Tylko adres dla osobistego porozumienia się podać do Biura Ogłoszeń **„Par", Poznań,** Al. Marcinkowskiego 11 pod nr. 54,437. Pr 4 128-54,437

Maretkiego — **mieszanki, dropsy i śmietankowe groszowe** to towar pożądany i wyróżniany przez klienta **Fabryka Cukrów St. Marecki, Poznań** n 10 234

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-łamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1311 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w sobotń i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

2. PIENIĄDZ

10 000
na I hipotekę domu czynszowego Poznaniu Pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 90 060

3. LETNISKA I UZDROWISKA

Nowoczesne
urządzenia wodolecznicze, inhalatorjum solankowe, emanatorjum radowe kąpiele borowinowe, kwasowęglowe posiada Inowrocław Zdrój Reumatyzm, artretyzm, choroby przemiany materji, kobiece dzieci, nerwowe, serca, porażenia Kuracje ryczałtowe. Informuje Zarząd Zdrojowiska. ng 10 325

Poszukuję
letniska, gdzie las, jezioro, plaża, radjo, na lipiec. Oferty Kurjer Pozn. zdg 89 938

Krynica
Willa „Danusia", obok Patrji. 5 zł. zdg 89 256

Krynica, pensjonat Zamek
Chcesz się leczyć w Krynicy i być zadowolony? Zamieszkaj chrześcijański pensjonat Zamek. Utrzymanie pierwszorzędne od 6 zł. ng 10 323

7. SPRZEDAŻE

Maszyny do pisania
małe i duże, nowe i używane największy wybór — najniższe ceny. — Gwarancja. Skóra i S-ka. Poznań. Aleje Marcinkowskiego 23. ngr 8303

Skład
kolonjalny z mieszkaniem na sprzedaż. Adres wskaże Kurjer Pozn. zdg 89 863

Kolonjalkę
centrum sprzedam. Adres Kurjer Pozn. zdg 89 970

Sprzedam
korzystnie limuzynę Studebaker. 6 cyl. silnik, KM 16/52. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 89 966

Okazja
heblarka dobrym stanie zaraz na sprzedaż. Oferty Kurjer Poznański zdg 89 759

Restaurację
przy ruchliwej ulicy, dobrze zaprowadzoną, pełen wyszynk spowodu wyjazdu sprzedam. Adres wskaże Kurjer Poznański zdg 89 760

Dobrze
prosperujący skład pieczywa, niska dzierżawa, tanio sprzedam. Oferty Kurjer Pozn. zdg 90 050

Maszynę Adler
do pisania jak nowa korzystnie. Długa 3, m. 7 zdg 89 896

Ejektorka
16 nowa opatentowana 9 krajach Anglja, dubeltówka 12 używana, dalekonośne. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 89 803

Maszynę do merežkowania
Singera, najnowszy system mało używana sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 89 886

Kabaret
i restauracja dzienna, dobrze zaprowadzone spowodu choroby natychmiast do sprzedania. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 90 055

23. ROZMAITE

Pończochy - skarpetki
dobre tanio tylko w firmie
„Haftoplis"
Stary Rynek 6, (Wiankowa). Prg 3878-19,71

Znana
wróżbiarka Adareth przepowiada przyszłość cyfr, kart, ręki. Przyjmuje do 8 wieczorem. Podgórna 13, m. 10, front. zdg 89 818

26. SZUKAM POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Książkowa - kasjerka
obeznana z wszelkiemi pracami wchodzącemi w zakres prowadzenia przedsiębiorstwa, pisząca na maszynie i mogąca się wykazać długoletnią praktyką, szuka odpowiedniej posady zaraz lub od 1 sierpnia b. r. Oferty Kurjer Poznański zdg 88 707

Dzielna
bufetowa ekspedjentka, znająca „Ekspresso", poszukuje posady. Łaskawe oferty Kurjer Pozn. zdg 89 489

Bona - wychowawczyni
poszukuje posady do młodszych dzieci Oferty Kurjer Poznański zdg 89 161

Kobieta
starsza, samotna, uczciwa, zaufana, szuka posady najlepszym domu za małem wynagrodzeniem Oferty Kurjer Pozn. zdg 90 036

Ekspedjentka
szuka posady do bufetu lub cukierni. Oferty Kurjer Pozn. zdg 90 034

Szukam
posługi praniem, gotowaniem. — Łaskawe oferty Kurjer Pozn. zdg 90 029

28. ROZRYWKA

Melodje cygańskie
„Jego muzyka budziła miłość"
„Jego miłość była jak muzyka"

Cud ekranu
Kino „Sfinks". zdg 89 855

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter,** Poznań, Ostrow Wielkop.

Przedpłata na miesiąc czerwiec 1935 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr., na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22-u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 11,00, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówk.): słowo nagłówk. (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matryc., wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72. P. K. O. Poznań nr. 200 149